

Polak Polakowi wilkiem

30 listopada 2009

Przyjaźnimy się i pomagamy sobie nawzajem, mimo że kilka razy zostaliśmy skrzywdzeni czy wykiwani. Jednocześnie ostro twierdzimy, że Polak Polakowi wilkiem. Czy powinniśmy więc trzymać się razem?

Więcej niż połowa ankietowanych Poles Apart UK w badaniu przeprowadzonym przez Polarity UK na zlecenie Cooltury odpowiedziało, że tak. Tylko 1 na 10 nie czuje takiej potrzeby, choć 32 proc. nie potrafi się do tej kwestii ustosunkować, co pozwala przypuszczać, że przynależność do pewnej grupy ze względu na jej etniczne pochodzenie może przestawać być dla nas istotna.

Niemal wszyscy badani udzielili kiedyś Polakowi na emigracji jakiegoś rodzaju pomocy, średnio w pięciu różnych sytuacjach – od wsparcia rozmową i poradą (78 proc), pomocy w znalezieniu pracy (73 proc.), pomocy w urzędach/instytucjach (63 proc.), przy ogólnie rozumianym rozpoczęciu życia w UK (59 proc.), przez pożyczkę finansową, pomoc w znalezieniu mieszkania lub danie schronienia u siebie w domu. Więcej niż połowa przedstawiła też takiego Polaka w kręgach swoich znajomych. I w polskim środowisku dalej się obracają – o czym świadczą odpowiedzi o stosunku do Polaków – 73 proc. ma zaufanych polskich przyjaciół (choć nie ogranicza się do kontaktów wyłącznie z Polonią) i wśród nich wybiera sobie znajomych i przyjaciół (27 proc.).

Podobne do respondentów obserwacje i przemyślenia ma Dave Adcock, Brytyjczyk, Project Manager organizacji EU Welcome z Southampton, który od 4 lat pracuje z Polakami i pomaga im w zorganizowaniu sobie życia na emigracji. – Zauważyłem, że większość Polaków nie lubi formalnych zrzeszeń, stowarzyszeń czy zebrań z innymi Polakami, ale wolą przebywać w swoich małych grupach wśród przyjaciół i rodziny.

Gosia Demetriou, pracownik socjalny w UK, która od kilku lat radzi czytelnikom Cooltury w najróżniejszych sprawach społecznych, prawnych, ekonomicznych itp. mówi, że nie jest zaskoczona, że ogromna większość pomagała lub pomaga sobie nawzajem.

– Nie dziwi mnie tak wysoka liczba ludzi, którzy zaoferowali pomoc innym, ponieważ najczęściej są to osoby, które znały się wcześniej lub mają wspólnych znajomych. Dość rzadko zdarza się, żeby ktoś przyjeżdżając do nowego państwa, miał już zorganizowane mieszkanie i pracę. Więc wsparcie tych, którzy już tu są, jest absolutnie bezcenne i konieczne. Motywacją takiej pomocy jest też poczucie empatii, czyli własne zrozumienie czyjejś sytuacji.

W świetle przyznania się do niesienia różnorodnej pomocy Polakom za granicą oraz do obracania się w polskim gronie, aż 60 proc. z nas twierdzi, że Polak jest Polakowi wilkiem. Może to wynikać ze złych doświadczeń z Polakami, ponieważ aż 3/4 respondentów zostało oszukanych lub skrzywdzonych przez rodaków, z czego większość doznała tego parokrotnie, a 10 proc. wielokrotnie. Autorka badania Joanna Szczedor z Polarity UK podkreśla jednak, że „negatywnie doświadczenie Polaków nie miało wpływu na odpowiedź (iż Polak Polakowi wilkiem – przyp. aut.), co może mieć związek z faktem, iż wystawiamy sobie opinię nie tylko w oparciu o nasze własne doświadczenia, ale również o te, o których słyszeliśmy od innych w formie przestrogi”.

– Osoby nastawione optymistycznie lub nawet te, które osobiście nie posiadają negatywnego doświadczenia, zgodzą się z tym tylko dlatego, że wyrażenie odnosi się do jednostek, a nie do całej grupy Polaków – tak tę opinię tłumaczy Gosia Demetriou. – Zazdrość, gniew, nienawiść, rozczarowanie itp. to emocje kierujące jednostki a nie naszą grupę społeczną. Czy mamy wspólne cechy jako naród? Jeśli tak, to nie próbujemy pokazywać tych negatywnych jako mniejszość narodowa, wiedząc, że w szeregach i tak Polak Polakowi potrafi wilkiem być.

Również Dave Adcock komentuje te wyniki, odnosząc się zarazem do ogółu i jednostek:

– Znam Brytyjczyków będących za granicą, którzy unikają swoich rodaków albo są zazdrośni o ich sukcesy, podczas gdy inni uwielbiają wspólnie z rodakami pić brytyjskie piwo i jeść rybę z frytkami na Costa del Sol. W podobny sposób zachowują się Polacy, niektórzy są dla siebie ostrymi i nieprzyjemnymi, kiedy inni potrafią okazać wielkie współczucie i pomoc dla towarzyszy – mówi Dave. – Myślę, że czasem Polacy z dobrym angielskim są bardziej krytyczni wobec tych, którzy mają problemy językowe. Chociaż jestem zadziwiony jak wielu Polaków w EU Welcome pomaga w ramach wolontariatu swoim rodakom.

Respondenci badania Polarity UK zdecydowanie (40 proc.) piętnują zachowania niekulturalne innych wobec Polaków, tj. wulgarność, agresywność czy dyskryminację. Ciekawe jest to, że jedynie 20 proc. nigdy nie było świadkiem takiej sytuacji, a podobna proporcja ludzi, bo 21 proc., nigdy nie zajmuje żadnego stanowiska, kiedy się w niej znajdzie. Postawę tę Joanna Szczedor nazywa „alarmującą”, choć tłumaczy również, że w większości odpowiedź taka była zaznaczona przez kobiety, więc przypuszczalnie, mogły one nie chcieć stać się obiektem negatywnych zachowań bądź wolały pozostawić piętnowanie zachowań mężczyźnie w ich towarzystwie.

Wracając do zagadnienia naszego wzajemnego do siebie stosunku, okazuje się, że 35 proc. respondentów twierdzi, że uważa na Polaków, bo z reguły nie można im ufać, 22 proc. wstydzi się rodaków, a niemal 10 proc. woli utrzymywać kontakty z innymi nacjami. Joanna Szczedor z Polarity UK dodaje, że „trzymanie się z Polakami tuż po przyjeździe ma dużo większe znaczenie, a co za tym idzie, liczna negatywnych opinii rośnie z długością pobytu w UK”.

Gosia Demetriou zauważa jeszcze inną zależność:

– Stosunek do innych zmienia się z punktu widzenia naszych

oczekiwań. Jeśli pomagamy, licząc, że osoba, której pomożemy będzie nam wdzięczna i tego nie okaże, to będziemy czuć się zawiedzeni. Takie same rozczarowanie czujemy wobec osób, które nam nie pomogły. Czym dłużej przebywamy za granicą i zdobywamy te negatywne doświadczenia, tym bardziej odczuwamy rozczarowanie i naturalną ochroną będzie nasza izolacja. Empatia do innych w biedzie maleje też wraz z polepszeniem naszego standardu życia. Utrzymujemy wtedy kontakt z podobnymi do siebie ludźmi, którzy już nie oczekują od nas pomocy, ale dzielą dobrobyt.

Tylko 1 na 10 Polaków uważa, że nie powinniśmy trzymać się razem i są to ci, którzy mają za sobą przykre doświadczenia. Spora grupa – 32 proc. nie ma zdania w tej sprawie, ale zdecydowana większość z nas uważa, że powinniśmy trzymać się razem.

POLES APART UK I POLARITY UK

W marcu br. w Londynie swoją działalność rozpoczęła grupa firm zajmujących się badaniami rynku i opinii publicznej: Polarity UK – agencja badań rynkowych i Poles Apart UK – pierwszy specjalistyczny panel internetowy stworzony wyłącznie do celów badania rynku i opinii publicznej dla polskiej emigracji.

Pomysłodawczyni polskiego ośrodka badawczego w UK, Monika Boder a i Joanna Szczedor (akredytowana przez MRS), posiadają wykształcenie ekonomiczne i filologiczne, długoletnie doświadczenie w badaniach rynkowych w UK, zarządzaniu globalnymi projektami, analizie statystycznej, prowadzeniu międzynarodowych firm oraz rekrutacji.

Polarity UK oferuje badania jakościowe, ilościowe oraz desk research. Sondaże internetowe oraz tzw. autobusy (miesięczne serie pytań, które mogą być zakupione przez różnych klientów bez potrzeby stworzenia pełnego badania) są przeprowadzane na próbie dostarczonej przez panel Poles Apart UK. W trosce o stworzenie najbardziej reprezentatywnego obrazu polskiej

emigracji, Poles Apart UK opiera swoją próbę na statystykach WRS, największego w skali narodowej rejestru Polaków w UK, biorąc pod uwagę dane socjodemograficzne jak płeć, wiek, lokalizacja. Dodatkowe kryteria selekcji panelistów są dostępne na życzenie klientów.

Autor: Michalina Buenk

Źródło: [eLondyn](#)